

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 10

Rzym, dnia 8 kwietnia 1957.

Doniosłe nominacje

Kardynał Wyszyński został mianowany przez Papieża Protektorem O.O.Paulinów i S.S.Niepokalanek w Polsce./ "Osservatore Romano" z dnia 4 kwietnia 1957/.

W ten sposób jeden z najstarszych zakonów, który od wieków sprawuje straż Jasnej Góry i ma dziś charakter wybitnie polski, otrzymał jakby w związku z rocznicą wielkiej Obrony szczególny znak pamięci i przychylności Papieskiej.

Równoczesne wyznaczenie Kardynała-Protektora dla popularnego i zasłużonego młodego zgromadzenia S.S.Niepokalanek jest szczególnie cenne ze względu na toczący się proces beatyfikacyjny ich założycielki.

Ten akt Papieża jest uważany tu ogólnie za podkreślenie chęci okazania przychylności Ojca św. Prymasowi Polski w przeddzień jego upragnionego a dotąd wciąż jeszcze niepewnego przyjazdu do Rzymu. Ma na pewno też podkreślić ścisłą łączność, istniejącą między Stolicą Piotrową a Kościołem w Polsce.

Czy Ks.Prymas będzie mógł  
przyjechać do Rzymu

P o u f n e

Na pytanie to ciągle jeszcze trudno odpowiedzieć pozytywnie. Wiadomo jest w Watykanie, że ks.Prymas gorąco pragnie przybyć do Rzymu i że nawet wybrał już datę, związaną blisko z życiem wewnętrznym Ojca św. jako Najwyższego Pasterza oraz porobił potrzebne kroki gdzie należy. Ale równocześnie wiadomo też, że sytuacja w Polsce rozwija się w sposób niepokojący, że naciski Moskwy stają się coraz groźniejsze, że w rozmowach z reżymem Episkopat natrafia na znaczne trudności.

Czy ks.Prymas uzna, że może w tych warunkach wyjechać z Polski? Oto pytanie, które stawiają sobie kierownicze czynniki Sekretariatu Stanu. Przykład wzmagającej się reakcji na Węgrzech daje do myślenia, ostatnie oświadczenia Kadara na temat rzekomej chęci Kardynała Mindszenty wyjazdu z Węgier wzbudziły w Watykanie najgłębsze podejrzenia i obawy - per analogiam także co do Polski. Niktby się tu nie zdziwił, gdyby z Warszawy doszła wiadomość, że ks.Prymas odkłada swój wyjazd na później.

W kraju wytworzył się około tego wyjazdu całkiem specyficzny nastrój nacisków, sygestyj i insynuacji. O ile większość ogromna opinii pragnie gorąco tej manifestacji łączności Polski z Rzymem i oczekuje jej od swego Prymasa, o tyle reżym obserwuje przygotowanie ks.Kardynała z mieszanymi uczuciami, a "Pax" związana z nim, nieznaczna co prawda, część duchowieństwa, z wyraźną obawą.

Z tej strony pochodzą też coraz to nowe motywy szeptanej propagandy, które ma wyraźnie na celu zamięszyć doskonałe nastroje, z jakimi ks.Prymas spotka się w Watykanie. Insynuacje, o których mowa, dotyczą też nazwisk ewentualnych towarzyszy podróży ks.Prymasa oraz spraw, które on rzekomo w Rzymie poruszyć zamierza. Jedno jest pewne: że ks.Prymas ma daleko idące plany wzmocnienia Kościoła w Polsce i że w Watykanie może liczyć na pełne zrozumienie. Właśnie on, a nie kto inny.

"Oppressione in Ungherie"

Pod tym tytułem "Osservatore Romano", który ostatnio zachowywał dużą rezerwę w omawianiu spraw Kościoła w krajach okupowanych przez komunizm, zdecydował się napiętnować wznowiony ucisk Kościoła na Węgrzech.

Reżym Kadara, opanowawszy spowrotem sytuację, zaprzęgnął przywrócić legalność komunistyczną. Pod pozorem episkatu kontrrewolucyjnego przedśledowania policyjne "spadły gwałtownie na księży, winnych jedynie tego, że są kapłanami".

Wiadomo przecież, że dla komunistów religia i Kościół są zawsze narzędziami imperialistów: to też nie trudno zgadnąć, gdzie będą

szukanie winnych "zbiry rządu, działającego na rzecz obcych potencji na szkodę narodu, który go odrzuca".

Autor artykułu, F. Alessandrini, przechodzi następnie wszystkie fazy "restaurecji" dokonywanej przez rząd Kadara i stwierdza, że obecny stan rzeczy jest gorszy jeszcze, jak przed rewolucją. Reżym narzucony Węgrom z zewnątrz zmuszony jest, by utrzymać się przy władzy, do coraz większego uciskania narodu, który rzekomo reprezentuje. "Na kościele katolickim koncentruje się największy ucisk" /vide załącznik/.

Wznówione prześladowanie Kościoła w Rumunii.

W artykule wstępnym z 7 kwietnia "Osservatore Romano" stwierdza, że wobec rozbudzonej nadziei prześladowanie Kościoła zostało w Rumunii podjęte na nowo. Metody się tylko zmieniły: akty przemocy podejmowane są dyskretnie i bez rozgłosu propagandowego.

Dziennik watykański stwierdza, że uwolnienie Biskupa Martona /Alba Julia/ zdawało się zapowiadać jakieś zmiany na lepsze; tymczasem wprost przeciwnie, doszło do zaostrzenia rygorów wobec trzech internowanych biskupów obrządku wschodniego.

W dalszym ciągu reżym stara się rządzić Kościołem przez narzucanych agentów. "Wszystko zdradza jednolitą inspirację i centralne kierownictwo".

Rząd p. Segni uratowany

Raz jeszcze został zażegnany kryzys, który wybuchł w łonie trójporozumienia popierającego rząd p. Segni na tle sprawy t.zw. kontraktów rolnych. Pokazało się, że tworzące większość 3 partie centrowe nad wszystko chcą uniknąć kryzysu rządowego i związanej z tym możliwości przyspieszenia wyborów: ani chadecja, ani liberałowie, ani socjaldemokraci Saragata do tych wyborów nie są jeszcze przygotowani. To też przewidywana "chierificazione" została przyspieszona i w sprawie kontraktów rolnych znaleziono "uczciwy kompromis", o którym mówił p. Fanfani. Polega on na stonowaniu zasadniczych postulatów wszystkich trzech partii centrowych w imię dalszej kołobroacji w rządzie.

Przeważa zdanie, że dzięki temu istnienie gabinetu p. Segni zostało przedłużone aż po okres wakacyj letnich a t.zw. "unifikacja" socjalistów Nenniego i Saragata odłożona ad calendas graecas.

"Unità" komunistyczna rozdziera szaty i obwinia partie centrowe o .... oportunizm i brak charakteru. Do furii doprowadza ją zwłaszcza refleksja, że nawet w razie dywersji ze strony pro-rządowych syndykalistów, kontrakty rolne przejdą zapewne w Izbie w ustalonej obecnie formie dzięki głosom .... prawicy.